

Galos, Adam

"German Social Democracy, 1905-1917 : the development of the grande schism", Carl E. Schorske, Cambridge Mass. 1955 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 49/4, 813-816

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

zaczął ją hamować; jakby więc uszło uwagi autora, że nastąpiło to wtedy dopiero, kiedy liberałowie osiągnęli w gruncie rzeczy wszystko, co było dla nich istotne i co w najważniejszych sprawach realizowało ich zasadnicze postulaty.

Ostatnią, zresztą nieproporcjonalnie krótką, częścią jest parustronicowy rozdział omawiający stosunek Trzeciej Republiki do spraw kościelnych przed r. 1905.

Pomimo wszystkich dość daleko idących zastrzeżeń, o których tu była mowa, trzeba stwierdzić, że książka Franza jest dziełem wartościowym, że zwraca uwagę czytelnika na bardzo szeroką zasięg zagadnień i że przynosi zarówno wiele cennych nieznanych szczegółów do omawianego zagadnienia, jak też rzuca uwagi ogólne, zmuszające do zastanowienia się nad problemem niemałej wagi w dziejach Europy XIX wieku.

Henryk Wereszycki

Carl E. Schorske, *German Social Democracy, 1905—1917, The Development of the Great Schism*, Harvard Historical Studies t. LXV, Cambridge Massachusetts 1955, s. XVI, 358.

Książka Schorskiego, stanowiąca w pewnym sensie historię niemieckiej socjaldemokracji w okresie pomiędzy pierwszą rewolucją rosyjską a oderwaniem się USPD, spoikała się z przychylnym przyjęciem na zachodzie. Jeden z recenzentów amerykańskich stwierdził, że „znajduje bardzo mało do skrytykowania w pracy Schorskiego”¹. Inny wykrzyknął: „Co za mistrzowskie dzieło!”². Recenzent niemiecki poddał wprawdzie w wątpliwość niektóre tezy autora, ale pomimo to przyznał pracy wiele zalet³. Warto więc zwrócić baczniejszą uwagę na to studium, tym bardziej że jest to okres historii niemieckiego ruchu robotniczego, który posiada wiele prac szczegółowych, ale cierpi na brak opracowania syntetycznego.

Recenzent niemiecki z westchnieniem zazdrości stwierdził, jak bogate są zasoby bibliotek amerykańskich, które pozwoliły na napisanie pracy bez opuszczania kraju. Ocena podślawy źródłowej nie jest najłatwiejsza, gdyż autor nie podał systematycznego zestawienia literatury i źródeł, umieszczając jedynie na końcu pracy specjalny rozdział, poświęcony tej kwestii. Z natury rzeczy nie wszystko, co było autorowi znane, zostało w tym rozdziale wspomniane. W każdym razie materiał podany przedstawia się rzeczywiście imponująco i można wysunąć jedynie niewielkie zastrzeżenia.

I tak autor pominął całkowicie sprawozdania stenograficzne z obrad sejmu pruskiego⁴. Brak ten posiada znaczenie także dla treści pracy, gdyż z pola widzenia autora wypadła w ten sposób całkowicie frakcja socjaldemokratyczna w sejmie pruskim. Aczkolwiek nie zmieniłoby to zasadniczego obrazu, jednak frakcja ta posiadała nieco inny charakter niż frakcja w Reichstagu i przy szczegółowości pracy Schorskiego pomijać jej w żadnym razie nie należało. Wykorzystanie prasy socjaldemokratycznej jest szerokie, natomiast prasa innych ugrupowań politycznych cyto-

¹ Recenzja E. C. Kollmanna w „Journal of Modern History” t. XXIX/2, 1957, s. 149.

² Recenzja H. W. Ehrmanna w „Journal of Central European Affairs” t. XVI/3, 1956, s. 299—300.

³ Recenzja H. Herzfelda w „Historische Zeitschrift” t. 182, 1956, s. 657—660.

⁴ Wspominając o obradach sejmu oparł się na *Europäischer Geschichtskalender Schuitheesa*, por. s. 178, ods. 23.

wana jest raczej na podstawie kalendarza Schulthessa⁶. Rzecz prosta nie mogło być mowy o choćby częściowym wykorzystaniu gazet, natomiast chyba można było sięgnąć do kilku najważniejszych periodyków typu „Preussische Jahrbücher“, „Die Nation“ Bartha czy naumannowska „Hilfe“. Zwłaszcza „Preussische Jahrbücher“ z ciekawymi komentarzami politycznymi pióra Delbrücka⁷ dałaby autorowi nawiązanie np. wyborów 1912 r., co nawet mogłoby zaostreć jego twierdzenia. Więcej zastrzeżeń można by mieć do zestawienia bibliograficznego dotyczącego ogólnej sytuacji w Niemczech (s. 349—352), ale posiadało to dla autora jedynie drugorzędne znaczenie. Publicystyka antysocjalistyczna wspomniana została raczej przykładowo (s. 339).

Schorske zajmuje się, jako najważniejszą kwestią, genezą podziału, jaki dokonał się w socjaldemokracji niemieckiej w końcowej fazie wojny. Analiza poszczególnych ugrupowań wewnątrz SPD w okresie przedwojennym obejmuje zarówno zagadnienia ideologiczne, jak organizacyjne i inne. Doskonale są np. rozważania autora na temat struktury partii czy związków zawodowych (zabrakło w nich niestety miejsca dla bliższego omówienia prasy). Całość podzielona jest na 5 głównych części: wyzwanie taktyki reform 1905—7, konsolidacja prawicy 1906—9, dwie taktyki w sprawie reformy wyborczej 1909—10, pogłębienie kryzysu i ponowna konsolidacja radykałów 1911—14 oraz załamanie, które obejmuje lata 1914—17. Dodać należy, że przemiany wewnątrz SPD rozpatrywane są na szerokim tle sytuacji w Niemczech, a także polityki zagranicznej. Jak rzadko udało się przy tym autorowi wykazać zależności pomiędzy poszczególnymi dziedzinami życia politycznego. Rezultatem rozważań jest cofnięcie genezy rozpadu SPD zdecydowanie w okres przedwojenny. 4 sierpień 1914 jest dla autora tylko „logicznym końcem jasnej linii rozwoju“ (s. 285). Tezę tę potwierdza parokrotnie wyprowadzanie genezy USPD od lewego centrum czy spartakowców od lewicy przedwojennej⁷. Łączy się to ze stwierdzeniem, że rozpad SPD spowodowany był nie tylko wzrostem rewizjonizmu, ale też nasileniem nowego radykalizmu.

W przekonywujące umotywowanie swojej tezy autor włożył wiele wysiłku i trzeba przyznać — nie poszło to na marne. Wydawać by się tylko mogło, że autor w zdecydowanym stawianiu sprawy poszedł trochę za daleko. Pewnie, że zyskała na tym czytelność pracy (posiada ona także i pod tym względem duże walory) i jej wartość. Ale czy całkowicie odrzucenie zdania o USPD jako produkcie sytuacji wojennej, któremu autor przeciwstawił twierdzenie, że już w 1913 r. USPD istniała w daleko posuniętym stanie rozwoju organizacyjnego i politycznego wewnątrz SPD (s. 284), nie grzeszy także jednostronnością? Udział w USPD ludzi takich jak Bernstein, choć nie decydowało to o całości, wymaga jednak może złagodzenia sądu. Zresztą nie można całkowicie zlekceważyć tendencji do utrzymania jedności partii, nawet wbrew faktycznemu stanowi rzeczy. Jeżeli więc wojna usunęła ten „fetyusz“ jedności, to i tak pewien wpływ wywarła. Tymczasem okres wojny potraktowany jest wyraźnie marginesowo, gdyż według autora miały wówczas miejsce jedynie

⁶ Wydaje się także, że należało sięgnąć do Wippermana, *Deutscher Geschichtskalender*, który choć sporządzony pod nacjonalistycznym kątem widzenia, wobec większej objętości i ograniczenia się wyłącznie do spraw niemieckich daje więcej materiału faktycznego niż Schulthess.

⁷ Nie w pełni wykorzystanymi nawet w specjalnej pracy: A. Thimme, *Hans Delbrück als Kritiker der Wilhelminischen Epoche*, Düsseldorf 1955.

⁷ Np. s. 194, 198, 221, 266—7, 282. Jeden z rozdziałków, omawiający okres bezpośrednio po kongresie jenańskim z 1913 r., nosi znamieny tytuł: *Toward the Independent Social Democratic Party* (s. 280).

konsekwencje rozwoju przedwojennego. Jak pisze: wojna zadała tylko ostateczny cios w sytuacji dojrzałej już w pełni do rozbitcia (s. 322)⁸.

Przy doskonałej analizie stanowisk poszczególnych skrzydeł SPD autor wymienił najważniejsze zagadnienia, które w tych stanowiskach wysuwały się na czoło. I znowu jednak rysowanie zdecydowanymi liniami spowodowało, że można mieć pretensje o pominięcie niektórych innych kwestii, na pewno ustępujących tamtym, ale posiadających także swoje znaczenie. Do takich zaliczyłbym choćby niepełne opracowanie sprawy narodowej, a całkowite pominięcie spraw polskich. PPS wspomniana jest jedynie raz ubocznie (s. 255—6), a o znaczeniu spraw polskich dla rozwoju ideologicznego SPD nie ma ani słowa. Podobnie w sposób niezadawalający wyjaśnione jest znaczenie kwestii agrarnych, które wspomniane są tylko przy omawianiu genezy reformizmu w latach dziewięćdziesiątych. Tymczasem i w późniejszych latach kwestie agrarne posiadały znaczenie dla wewnętrznych przemian SPD, aby wymienić kwestię tzw. kolonizacji wewnętrznej, która była przedmiotem zaciętej polemiki pomiędzy „Neue Zeit“ i „Sozialistische Monatshefte“.

Nasuwą się także pytanie (zresztą zadał je pierwszy jeden z recenzentów amerykańskich), czy nie było celowe rozszerzenie omawianego procesu przez porównanie go z przemianami innych partii socjaldemokratycznych. Choć było to na pewno zadanie niełatwe, wydaje się jednak, że warto było się pokusić o wyjaśnianie, co w omawianym rozwoju SPD było specyficzne dla stosunków niemieckich, a co było wspólne z innymi partiami Drugiej Międzynarodówki.

Wreszcie kwestią dyskusyjną jest sprawa możliwości nawiązania trwałej współpracy politycznej pomiędzy SPD a partiami liberalnymi, postępowcami i narodowymi liberalami, która zarysowywała się przez pewien czas po 1909 r., a którą najładarniej można określić terminem ukutym przez Neumanna o bloku od Bassermanna do Bëbla. Schorske wypowiedział się o tej możliwości w sposób zdecydowanie negatywny. Nie spodobało się to recenzentowi niemieckiemu, który zaprotestował przeciw deterministycznemu orzekaniu o niepodobieństwie zwycięstwa żywiołów demokratycznych (taki bowiem dla Herzfelda charakter miałyby to porozumienie) nad konserwatywnymi. Zadał on też pytanie, czy to przypadkiem nie wpływ wojny nie unicestwił możliwości porozumienia.

Naszym zdaniem bliższy prawdy jest chyba Schorske, choć i jego twierdzenie można poddać modyfikacji. Pomimo wypadków 1909 r. wydaje się, że Blok Bülowa lepiej odpowiadał ewolucji poszczególnych partii politycznych i reprezentowanych przez nie grup społecznych, aniżeli przejściowy układ sił powstały przez utworzenie Bloku czarno-niebieskiego. Wzmocnienie żywiołów liberalnych w partii narodowo-liberalnej (ruch młodo-liberalny) doznało przed 1914 r. wyraźnej porażki, a nie można chyba przypisać wyłącznie wojnie faktu (choć mogła ona przyspieszyć ten proces), że właściwą kontynuacją partii po 1918 r. stała się bardziej prawicowa *Deutsche Volkspartei*. Wolnomyślni czyli postępowcy pomimo złania się trzech partii w jedną, stanowili element zdecydowanie słabnący i znowu nie można uważać za niespodziankę ostatecznego losu, jaki spotkał ich spadkobierczynię *Demokratische Partei* w końcu lat dwudziestych. A nawet przeciwnie, wzrost wpływu tego kierunku politycznego po 1918 r. uznać należy za przejściowy. Zresztą postępowcy, jak wykazały wybory 1912 r., pomimo wszystko woleli zbliżenie do konserwatystów niż do SPD. Z drugiej strony nieco odmiennie od Schorskego sądzimy, że wewnętrzny podział w łonie SPD był zjawiskiem, które mogło ułatwić porozumienie z liberalami.

⁸ Jeden z rozdziałów autor zatytułował: *The Schism consummated* (s. 312).

a że właśnie utrzymywanie jedności, mniej czy więcej fikcyjnej, porozumienie takie utrudniało.

Poruszone tu zagadnienia mają w dużej mierze dyskusyjny charakter, a jest ich na kartach pracy znacznie więcej. Jakkolwiek będziemy się jednak zapatrywali na te kwestie, stwierdzić przyjdzie, że chyba nikt, interesujący się dziejami ruchu robotniczego w Niemczech, nie może pominąć książki Schorskiego.

Adam Galos

K. O s t r o w s k i, *Polityka finansowa Polski przedwrześniowej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, s. 323.

Książka poświęcona historii gospodarki finansowej Polski przedwrześniowej skoncentrowała główną uwagę na przedstawieniu problematyki skarbowej. Kwestie walutowo-pieniężne potraktowano bardziej ogólnikowo, a prawie całkowicie pominięto zagadnienia polityki kredytowej realizowanej przez banki państwowe. Układ materiału jest chronologiczny, z następującym podziałem na okresy: 1918—1923 — okres wielkiej inflacji, 1924—1926 — okres poinflacyjnego osłabienia gospodarczego, 1927—1929 — okres ożywienia gospodarczego, 1929—1935 wielki kryzys gospodarczy, 1936—1939 lata pokryzysowej aktywizacji gospodarczej. W ramach poszczególnych okresów materiał ujęto według zagadnień: polityka podatkowa, gospodarka budżetowa, wydatki państwowe, pożyczki zagraniczne i wewnętrzne itp. Niektóre mniej istotne problemy, jak np. gospodarka finansowa samorządu terytorialnego, finanse przedsiębiorstw państwowych, omówione zostały w całości tylko w jednym z okresów, w którym problematyka ta występowała najwyraźniej.

Stosując taką konstrukcję, autor nie znalazł miejsca na przedstawienie polityki finansowej poszczególnych gabinetów. W związku z tym tytuł książki nie w pełni odpowiada treści, obiecując więcej, niż praca zawiera. Książka mówiąca o polityce finansowej państwa, nie powinna pomijać przedstawienia programów działalności finansowej poszczególnych ministrów skarbu i ich realizacji. Szczególnie, że do przewrotu majowego, a w znacznym stopniu i po nim, polityka kolejnych ministrów skarbu bardzo się różniła, a różnice te często były wynikiem ich osobistych poglądów. Spośród szesnastu przedwojennych ministrów skarbu O s t r o w s k i omówił jedynie politykę Michalskiego, Kwiatkowskiego i częściowo Grabskiego. W związku z tym, na podstawie lektury książki czytelnik nie zorientuje się np. w różnicach między działalnością Karpińskiego i Englicha, Billińskiego i Karpińskiego, Zawadzkiego i Kwiatkowskiego.

Na wstępie autor uzasadnił celowość podjęcia badań nad gospodarką finansową Polski międzywojennej dwoma zasadniczymi przyczynami: koniecznością stworzenia bazy porównawczej dla analizy wyników działalności Polski Ludowej oraz potrzebą przeciwstawienia się lansowanemu często, a nie opartym na faktach, nazbyt wyidealizowanym poglądom na gospodarkę Polski lat 1918—1939. Uzasadnione te cele nakładały na piszącego obowiązek dania opracowania szczególnie poprawnego naukowo, opartego na możliwie najszerzej bazie źródłowej. W wypadku przeciwnym, książka nie mogła spełnić postawionego jej zadania. Co więcej spowodowałaby skutek wręcz odwrotny od zamierzonego — umocniłaby przekonanie, że gospodarka lat 1918—1939 nie musiała być aż tak zła, jeżeli dla udowodnienia postawionych tez autor wyłamał się z ogólnie przyjętych zasad opracowywania monografii naukowej. Tak było już z szeregiem prac dotyczących Polski międzywojennej.